

Bornholm, zielona wyspa

Kiedy z daleka mijam bornholm
czerwcowe słońce wbija się w morze
niczym stalowy gwóźdź w dachową wieżbę
gdzieś tam w głębinach mojego bałtyku
przy ostatnim stoliku w ostatnim kącie
piję się wódkę mówi się i milczy
kocha szalenie mocno
wydaje ostatnie pieniądze, jak tęcza
za chwilę zlecą się tutejsze gołębie
zasiądą do fontanny
jak do black jacka
spróbuję dotknąć tego najbliżej
być może to nie są tutejsze gołębie
tylko pierzchliwe
światło odległej latarni
poświata nisko pochylona
przed horyzontem
jak żul przed ostatnim przechodniem
wyluskuje anioły
prosto z nieba
rzuca w otchłań
rozlanej na stole herbaty
są takie dni, kiedy
trzymam się mocno
tej niewielkiej zielonej wyspy
zaciskam mocno dłoń
i kiedy czuję ten sztylet
jest kruchy
jestem lepszym i silniejszym człowiekiem.

Świnoujście - Ystad, 15. 06. 2018.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dach64, dodano 11.05.2023 06:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.